

Kogo wykluczają Żołnierze Wyklęci

2 marca 2017

Wiele dyskusji przetacza się w liberalno-lewicowych kręgach wokół państwowego święta Żołnierzy Wyklętych, które próbuje się już nie tyle upolitycznić, co upartyjnić – ma to być rzekomo święto PiS do walki politycznej i wykluczania. Tymczasem jest to święto wyjątkowej zgody politycznej. Święto państwowe Żołnierzy Wyklętych zostało ustanowione głosami wszystkich polskich partii, w tym 100% SDPL, 96% PO, 89% PiS, 88% PJN, 84% PSL i 80% SLD.

Rok 1947. Major Hieronim Dekutowski ps. „Zapora” i kapitan Zdzisław broński ps. „Uskok”.

Za świętem Żołnierzy Wyklętych głosował najpełniej klub towarzyszeki Sierakowskiej, absolwentki Uniwersytetu Moskiewskiego, zaś głosy PO pełniej wsparły ustawę niż PiS. Była to inicjatywa Lecha Kaczyńskiego, uchwalona przez władzę PO-PSL, w okresie najgorętszego sporu politycznego.

Kontekst uchwalenia tego święta może wskazywać na jego głównie antyrosyjski wymiar: inicjatywa ustawodawcza powstała w okresie gorącej batalii o przełamanie rosyjskiego monopolu w energetyce a została sfinalizowana po katastrofie smoleńskiej.

W istocie to Rosja ustanowiła świętowanie wymierzone w Polskę. Putin zastąpił „uniwersalne” święto upamiętniające rewolucję październikową Dniem Jedności Narodowej na cześć wyzwolenia Rosji od polskiej okupacji Kremla. Po raz pierwszy obchodzono to święto 4 listopada 2005. Przed 75. rocznicą wybuchu II wojny światowej Donald Tusk nakłaniał Lecha Kaczyńskiego, by złagodził swoje wystąpienie 1 września 2009. Tym niemniej na Westerplatte padły słowa Becka: „W Polsce nie znamy pojęcia pokoju za wszelką cenę, w życiu ludzi narodu i państw jest tylko jedna rzecz bezcenna, jest nią honor”, natomiast w

obecności Putina i Merkel mówił: „Nie wolno ustępować imperializmowi, ani nawet skłonnościom neoimperialnym”. W tym samym czasie rosyjska telewizja przedstawiała Polaków jako współpracowników Niemców, a Becka jako faszystę. Taką samą łatkę przyklejono Żołnierzom Wyklętym.

W gruncie jednak rzeczy nie chodzi tutaj o antyrosyjskość. Bardziej antyrosyjska, można powiedzieć, była Solidarność, bo przy pomocy CIA sprzeciwiała się władzy komunistycznej. Wyklęci sprzeciwiali się kolektywnej decyzji mocarstw – Rosji, USA i Wielkiej Brytanii – o braku polskiej niepodległości.

Mit wyklętych uderza nie tyle w Rosję, co w koncert mocarstw przeciwko Polsce. I święto to zostało ustanowione w takim momencie dziejowym, kiedy narastanie napięcia międzynarodowego grozi nie tyle konwencjonalną wojną światową, co konwencjonalnym koncertem mocarstw. W jaki sposób Rosja odniosła się do nowego polskiego święta? Odtajnili dokumenty wymierzone w AK, ujawniające, że Stalin skarżył się USA na polskich terrorystów atakujących swoich wyzwoliciele. W jaki sposób USA odniosły się do tego święta? Odtajnili dokumenty CIA potępiające Żołnierzy Wyklętych, z podobną ich oceną, co NKWD. Oczywiście media niemieckie w Polsce raporty te przedstawiają jako dowód przeciwko Żołnierzom Wyklętym, bo skoro dwie przeciwstawne siły mówią jednym głosem to znaczy, że jest to prawda. Nie jest to żadna prawda, lecz polityka. Jak można się dziwić, że tuż po wojnie służby amerykańskie w sprawach geopolitycznych mówiły jednym głosem ze służbami radzieckimi, skoro dokładnie tym samym głosem o losie Polski przesądzieli w Jałcie. Ferwor politycznego sporu był dla gawiedzi, zaś prawdziwa nieujawniana polityka – została ustalona konsensualnie. Wyklęci nie kwestionowali jedynie radzieckiej okupacji, kwestionowali przede wszystkim koncert mocarstw. I taka jest wymowa tego mitu.

Mit ma to do siebie, że tworzy pewien wzorzec dążeń i wartości. Żołnierze antykomunistycznego podziemia – co ważne – powojennego, jako całość najlepiej nadają się dla obecnych

potrzeb Polski. Nie znaczy to jednak, że ci prawdziwi żołnierze z krwi i kości byli postaciami nieskazitelnymi. Nieskazitelność kłóci się z samą istotą wojny, która zawsze jest brudna, która zawsze brudzi. Wyklęci to nowy polski mit niepodległościowy, a jego dekonstrukcja przez przeciwników Polski polega na rozniecaniu kultu jednostek najbardziej kontrowersyjnych – i z drugiej strony na nagłaśnianiu owego kultu jednostek przez media. W micie żołnierzy wyklętych nie chodzi jednak o budowanie kultu jednostek, lecz o apoteozę zbiorowej postawy buntu przeciwko kartelowi mocarstw.

Dziś nie potrzebujemy już mitu Solidarności, ponieważ nie walczymy już o wyzwolenie od wschodu z pomocą zachodu. Gdybyśmy dziś szykowali się do walki zbrojnej to budowałibyśmy mit Armii Krajowej. Ale tym z czym obecnie się zmagamy to solidarny i konsensualny rozbiór polskiej niepodległości przez mocarstwa, zarówno wschodnie jak i zachodnie. Żołnierze Wyklęci są symbolem postawy „Nic o nas bez nas”. Z pewnością nie wykluczają tych, którzy po wojnie odbudowywali kraj, w szczególności tych, którzy zagospodarowywali odzyskane ziemie zachodnie. Jeśli mit Żołnierzy Wyklętych wyklucza kogoś to jedynie tych, którzy godzą się na brak polskiej podmiotowości.

Podziały te nie biegną linią podziałów partyjnych. Nader charakterystyczne jest, że święto państwowe Żołnierzy Wyklętych uchwalono głosami wszystkich partii politycznych, natomiast w mediach dominuje raczej próba dekonstrukcji tego mitu. Wiele mówi nam to o polskiej polityce i krajowych mediach.

Prawdziwa polityka toczy się w zamkniętych gabinetach politycznych. W mediach toczy się nie tyle gra polityczna, co zwykłe szoł z udziałem aktorów polityki. Krajowe media zdominowane są w olbrzymiej większości przez zagraniczny kapitał, czyli przez mocarstwa, włącznie z tzw. mediami publicznymi, w większości utrzymującymi się z pieniędzy koncernów. Krajowe media zajmują się przerabianiem Polaków na cebulaków. Generują określone podziały i spory społeczne,

starając się rozniecać każdy możliwy konflikt. Divide et impera. Można też powiedzieć, że media tworząc sztuczne pseudokonflikty, trzymają społeczeństwa z dala od konfliktów prawdziwych. Prawdziwa polityka kreuje odpowiadające temu polityczne szoły, by i tak w gabinetach realizować to, co na daną chwilę jest możliwe.

Mit Żołnierzy Wyklętych mógłby sugerować, że wzywa się nas do postaw beznadziejnych. W przeciwieństwie jednak do okresu powojennego, kiedy cały świat był fizycznie zmęczony wojną i koncert mocarstw był łatwy do osiągnięcia, dziś sytuacja jest zgoła inna. Polska małymi kroczkami odbudowuje swą suwerenność. Jest ona coraz mocniejsza, czego miernikiem może być to, że po raz pierwszy będziemy uczestnikiem szczytu G20. Nie damy się dziś zepchnąć do lasu.

Autorstwo: Mariusz Agnosiewicz

Źródło: Racjonalista.pl

BIBLIOGRAFIA

1.

http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,6987290,Lech_Kaczynski_przygotowal_bardzo_ostre_przemowienie_.html

2.

http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,6987256,Prezydent_na_Westerplatte__Polacy_nie_znaja_pokoju.html

3.

<http://wpolityce.pl/spoleczenstwo/211793-przypominamy-lech-kaczynski-w-2009-r-na-westerplatte-nie-wolno-ustepowac-imperializmowi-przeczytaj-przemowienie>

4.

<http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/1387855,Rosja-ujawnia-dokumenty-Zolnierze-Wykleci-zabijali-wyzwoliciele>

5.

<http://natemat.pl/200357,ten-raport-cia-nie-spodoba-sie-wyznawcom-mitu-zolnierzy-wykletych-bezsensowny-rozlew-krwi>